

TOMASZ WRÓBEL

DOSTĘP OBRÓŃCY PODEJRZANEGO DO AKT SPRAWY W POSTĘPOWANIU MAJĄCYM ZA PRZEDMIOT TYMCZASOWE ARESZTOWANIE NA ETAPIE PRZEDJURYSDYKCYJNYM PROCESU KARNEGO — REGULACJA POLSKA W ŚWIETLE STANDARDÓW EUROPEJSKICH

W ostatnim czasie w polskim piśmiennictwie szerzej rozważana jest kwestia zakresu dostępu podejrzanego i jego obrońcy do akt sprawy w specyficznym postępowaniu wпадkowym, jakie ma miejsce w toku postępowania przygotowawczego, a którego przedmiotem jest stosowanie najsurowszego z środków zapobiegawczych — tymczasowego aresztowania. Dyskusja wywołana została kilkoma orzeczeniami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu¹ (dalej: ETPC), wydanymi na gruncie art. 5 ust. 4

¹ Chodzi tu głównie o następujące orzeczenia: Lamy przeciwko Belgii — wyrok ETPC z 30 III 1989 r., nr 10444/83 (szerzej zob. C. M i k, *Koncepcja normatywna europejskiego prawa praw człowieka*, Toruń 1994, s. 286–287; M.A. N o w i c k i, *Wokół Konwencji Europejskiej. Krótki komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Kraków 2002, s. 158–159; J. S k o r u p k a, *Stosowanie i przedłużanie stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym*, Prok. i Pr. 2006, nr 12, s. 121; M. W ą s e k - W i a d e r e k, *Dostęp do akt sprawy oskarżonego tymczasowo aresztowanego i jego obrońcy w postępowaniu przygotowawczym — standard europejski a prawo polskie*, „Palestra” 2003, nr 3/4, s. 57; M. W ą s e k - W i a d e r e k, *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2003, s. 199; García Alva przeciwko Niemcom — wyrok ETPC z 13 II 2001 r., nr 23541/94, Hugo Lietzov przeciwko Niemcom — wyrok ETPC z 13 II 2001 r., nr 24479/94, Schöps przeciwko Niemcom — wyrok ETPC z 13 II 2001 r., nr 25116/94 (wszystkie szerzej zob. M.A. N o w i c k i, *Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999–2004*, Kraków 2005, s. 436–438; M.A. N o w i c k i, *Odmowa dostępu do akt śledztwa w związku z wnioskiem o kontrolę sądową aresztowania. Niech podejrzany wie*, „Rzeczpospolita”

Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: EKPC), które dotyczyły bezpośrednio problematyki dostępu do akt w sprawach aresztowych na etapie przedjurysdykcyjnym procesu karnego. Ogólnie rzecz biorąc, Trybunał przyjął, że rzetelność procedury *habeas corpus* wymaga m.in. tego, by podejrzany miał wiedzę w zakresie materiału procesowego, na którym opiera się decyzję o stosowaniu tego środka detencyjnego, by móc skutecznie ją kwestionować. Brak możliwości zapoznania się z dowodami mającymi być podstawą stosowania aresztu pozbawia stronę bierną sposobności realnego kwestionowania niekorzystnych dla niej decyzji w przedmiocie tymczasowego aresztowania i, stanowiąc istotne ograniczenie prawa do obrony oraz zasady równości broni, narusza tym samym standard procedowania wyznaczony przez art. 5 ust. 4 EKPC i orzecznictwo wydane na jego podstawie. Jednocześnie jednak Trybunał podkreśla, że prawo do wyjawienia dowodów nie ma charakteru absolutnego, zaś w doktrynie pojawiają się głosy, że ETPC nie wymaga udostępnienia obrońcy całości materiałów, a jedynie takiego ich zakresu, jaki jest niezbędny do efektywnego podważenia zasadności i legalności aresztu².

W związku z opisanymi pokrótce zapytowaniami Trybunału na podnoszoną kwestię, przedmiotem niniejszego opracowania będzie analiza przepisów odnoszących się do tejże problematyki pod kątem ustalenia, czy regulacja polskiego kodeksu postępowania karnego pozostaje w zgodzie z owymi fundamentalnymi gwarancjami nakreślonymi judykaturą strasburską, czy też jest z nimi sprzeczna. W szczególności rozstrzygnąć należy, czy dostęp obrony do akt sprawy w procedurach aresztowych warunkowany jest zgodą prowadzącego postępowanie przygotowawcze, czy też wynika on z mocy ustawy oraz, przy przyjęciu drugiego stanowiska, czy dotyczy on całości akt, czy jest w jakiś sposób ograniczony.

W piśmiennictwie można odnaleźć ostrożne tezy, w przeważającej mierze aprobujące orzecznictwo ETPC, głównie jednak w kontekście właściwego

z 8 III 2001 r.; M. Wąsek - Wiaderek, *Dostęp do akt...*, *op. cit.*, s. 57–58; M. Wąsek - Wiaderek, *Zasada równości...*, *op. cit.*, s. 200); Migoń przeciwko Polsce — wyrok ETPC z 25 VI 2002 r., nr 24244/94 (szerzej zob. B. Gronowska, *Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 25 VI 2002 r. w sprawie Migoń przeciwko Polsce (dot. sytuacji prawnej osoby tymczasowo aresztowanej)*, Prok. i Pr. 2002, nr 12, s. 143–146; J. Skorupka, *Stosowanie...*, *op. cit.*, s. 120; M. Wąsek - Wiaderek, *Dostęp do akt...*, *op. cit.*, s. 58–59; M. Wąsek - Wiaderek, *Zasada równości...*, *op. cit.*, s. 244–245); Osvath przeciwko Węgrom — wyrok ETPC z 5 VII 2005 r., nr 20732/02 (szerzej zob. J. Skorupka, *Stosowanie...*, *op. cit.*, s. 122).

² Por. M. Wąsek - Wiaderek, *Zasada równości...*, *op. cit.*, s. 199.

stosowania przez prowadzących postępowanie przygotowawcze art. 156 § 5 k.p.k., przy właściwym wyważeniu przeciwstawnych interesów stron postępowań aresztowych. Małgorzata Wąsek-Wiaderek stoi na stanowisku, że zasada tajności akt na etapie przedjurysdykcyjnym rozciąga się również na procedury aresztowe i w tym zakresie nie znajduje zastosowania żadne uprzywilejowanie podejrzanego tymczasowo aresztowanego w dostępie do akt w porównaniu z podejrzanym odpowiadającym z wolnej stopy³. W konkluzji autorka stwierdza, że obecnie obowiązująca regulacja „nie jest zadowalająca”, jeśli pod uwagę wziąć standardy europejskie, po raz kolejny podkreślając, że dostęp do akt sprawy w takich przypadkach zależny jest od zgody prowadzącego postępowanie, i proponuje, aby wprowadzić zasadę, że ograniczenie dostępu do akt podejrzanego tymczasowo aresztowanego i jego obrońcy mogłoby mieć miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach⁴. Podobnie do kwestii dostępu do akt odnosi się Paweł Wiliński, który podziela stanowisko, że na etapie postępowania przygotowawczego możliwość przeglądania akt warunkowana jest zgodą prowadzącego postępowanie⁵. Autor ten, uznając sytuację, w której następuje pozbawienie wolności w ramach aresztu za szczególnie wkroczenie w sferę wolności podejrzanego, uważa, że odmowa dostępu do akt podejrzanemu tymczasowo aresztowanemu winna być uzasadniona w sposób szczególny, przy zachowaniu dużej dozy ostrożności i rzetelności⁶. Uzasadnienia dla postawionej przez siebie tezy o zapewnieniu podejrzanemu w obecnym stanie prawnym „niezbędnego” dostępu do akt w toku postępowania przygotowawczego⁷ P. Wiliński szuka we właściwym stosowaniu obowiązujących przepisów, zbyt dużo ufności, jak wydaje się, pokładając w prowadzących postępowanie przygotowawcze, którzy przecież osobiście zainteresowani są zachowaniem posiadanych materiałów w tajemnicy i, jak wskazuje praktyka, nie są skorzy do ujawniania ich w największym choćby zakresie. Podobne stanowisko prezentuje Jerzy Skorupka, który, analizując kwestię obowiązywania zasady kontrydiktoryjności w postępowaniach incydentalnych w stadium przygotowawczym procesu karnego, akceptuje tezy zawarte w orzecznictwie ETPC, lecz jednocześnie wskazuje, że dostęp do akt mimo wszystko uzależniony jest od zgody prowadzącego

³ Por. M. Wąsek - Wiaderek, *Dostęp do akt...*, *op. cit.*, s. 66.

⁴ Por. *ibidem*, s. 70.

⁵ Por. P. Wiliński, *Odmowa dostępu do akt sprawy w postępowaniu przygotowawczym*, *Prok. i Pr.* 2006, nr 11, s. 78.

⁶ Por. *ibidem*, s. 80 i 85.

⁷ Por. *ibidem*, s. 85.

postępowanie⁸. Również ten autor upatruje zachowania standardów strasburskich we właściwym stosowaniu przepisu art. 156 § 5 k.p.k. przez prowadzących postępowanie przygotowawcze, w szczególności wskazując na wyjątkowość odmowy dostępu do akt oraz na fakt, że w znacznej części wypadków odmowa może być rozciągnięta jedynie na ich część, a nawet pojedyncze dokumenty. Dodaje, że każdorazowo należy dokonać swoistego wyważenia interesów i praw podejrzanego oraz interesu skutecznego ścigania⁹. Bardziej stanowczy wydaje się być Piotr Kardas, który, choć przedmiotem swego opracowania uczynił kwestię dostępu do akt w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zawarł w nim jednak istotne tezy mogące, z uwagi na daleko idące podobieństwo tych postępowań, *per analogiam* być odniesione również do problemu rozważanego w niniejszym artykule. Słusznie wskazuje, że incydentalne postępowania sądowe na etapie śledczym „burzą klarowność zasad dostępu do akt”¹⁰. Jednocześnie opowiada się on za odpowiednim stosowaniem art. 156 § 1, a nie art. 156 § 5 k.p.k., do postępowań, o których pisze, podkreślając ich sądowy charakter oraz konieczność dochowania wierności naczelnym zasadom procesu karnego, a to zasadzie prawa do obrony oraz kontrydiktoryjności¹¹.

W niezbyt bogatym orzecznictwie dotyczącym rozważanej w niniejszym artykule kwestii znaleźć można głównie tezy negujące prawo dostępu podejrzanego oraz jego obrońcy do akt sprawy w postępowaniach aresztowych na etapie przedjurysdykcyjnym. W postanowieniu z 13 października 2005 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie¹² uznał, że ograniczone przez tajemnicę śledztwa przytoczenie dowodów sprawstwa nie narusza zasady równości broni, przypominając, iż śledztwo jest ze swej natury inkwizycyjne, a prawo do obrony nie jest w nim w pełni realizowane, co ma wyraz choćby w prokuratorskiej swobodzie co do udostępniania akt obrońcy. Także i sąd nie jest władny nakazać prokuratorowi ujawnienia materiałów śledztwa obrońcy.

⁸ Por. J. Skorupka, *Udostępnienie akt sprawy podejrzanemu*, Prok. i Pr. 2007, nr 5, s. 70–73.

⁹ Por. *ibidem*, s. 73.

¹⁰ Por. P. Kardas, *Z problematyki dostępu do akt sprawy w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej*, w: *Nauki penalne wobec problemu współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, red. Krajewski Krzysztof, Warszawa 2007, s. 205–206.

¹¹ Por. *ibidem*, s. 217–219.

¹² Por. postanowienie SA w Krakowie z 13 X 2005 r., II AKz 366/05, KZS 2006, nr 1, s. 37.

Finalnie, odnosząc się do treści prawa do rzetelnego procesu, sąd skonał, że nie oznacza ono „uprawnienia obrońcy do dostępu do materiałów śledztwa na każdym jego etapie, lecz polega na wiedzy o określonych w ustawie czynnościach śledczych, prawie do uczestniczenia w niektórych z nich i prawie do zaznajomienia się z całością materiałów, gdy postępowanie podlega ukończeniu¹³”. W kolejnym orzeczeniu Sąd Apelacyjny w Krakowie¹⁴ zauważył, że „[...] okoliczność, iż do orzekania w postępowaniu przygotowawczym w przedmiocie tymczasowego aresztowania właściwy jest Sąd, nie uchyla wyrażonej w art. 156 § 5 k.p.k. zasady, że w toku postępowania przygotowawczego, a więc do momentu wniesienia aktu oskarżenia, wgląd do akt wymaga zgody prowadzącego postępowanie”. Uznając, że nie doszło do naruszenia art. 156 § 1 k.p.k., sąd przypominał, iż prawo do domagania się materiałów dowodowych nie jest na gruncie orzecznictwa strasburskiego prawem absolutnym¹⁵. Sąd Apelacyjny

¹³ Wydaje się, iż Sąd Apelacyjny myli w cytowanej tezie prawo do rzetelnego procesu odnoszące się do etapu przygotowawczego z prawem do uczciwej procedury kontrolnej nad zastosowaniem środka detencyjnego. Wskazuje bowiem w orzeczeniu uprawnienia, jakie przysługują podejrzanemu w postępowaniu przygotowawczym, podczas gdy skarżącemu w istocie chodziło o elementy rzetelności proceduralnej, w tym zapewnienie równości broni, w postępowaniu w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania, które to postępowanie, choć odbywające się w toku postępowania przygotowawczego, charakteryzuje się szczególną, odmienną regulacją na gruncie gwarancji procesowych przyznanych postanowieniami EKPC i z tego względu winno być rozpatrywane przy uwzględnieniu właśnie owych swoistych uregulowań.

¹⁴ Postanowienie SA w Krakowie z 8 III 2007 r., II AKz 69/07, niepubl.

¹⁵ Stawiając tą tezę, sądy tradycyjnie i konsekwentnie powołują się na wyrok ETPC z 6 II 2000 r., 27052/95, w sprawie Jasper przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (szerzej zob. B. Gronowska, *Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 16 II 2000 r., sygn. 27052/95, w sprawie Jasper przeciwko Wielkiej Brytanii — prawo oskarżonego do obrony w kontekście utajnienia niektórych materiałów dowodowych*, Prok. i Pr. 2000, nr 11, s. 144–145). Wydaje się, iż powoływany judykat nie powinien stanowić koronnego argumentu dla uzasadnienia prezentowanego w polskim orzecznictwie stanowiska, albowiem zauważyć wypada, że sprawa ta nie dotyczyła w żadnym zakresie procedury *habeas corpus*, a rozstrzygana była w odniesieniu do standardów proceduralnych etapu jurysdykcyjnego procesu karnego. Chodziło o wycofanie ze sprawy materiałów dowodowych związanych z prowadzeniem inwigilacji powoda poprzedzającej jego zatrzymanie z uwagi na racje interesu publicznego, który w tym wypadku polegał na konieczności zachowania anonimowości informatora policji. Trybunał nie doszukał się w sprawie naruszenia zasady równości broni procesowych, a zatem nie doszło do pogwałcenia standardu art. 6 ust. 1 EKPC. Na marginesie tylko podkreślić należy, że ocena w przedmiotowej sprawie dokonywana była w oparciu o inny standard niż ten, o którym mowa w art. 5 ust. 4 EKPC. Ponadto niepodobna nie zauważyć tej okoliczności, że utajnione dowody zostały wycofane z procesu i nie były przez oskarżyciela wykorzystywane w dalszym jego toku. Wreszcie

w Katowicach¹⁶ podniósł z kolei, iż decyzja o udostępnieniu stronom akt na etapie postępowania przygotowawczego należy do kompetencji prokuratora i jedynie za jego zgodą, w myśl art. 156 § 5 k.p.k., mogą one uzyskać prawo wglądu do akt. Skoro w przedmiotowym postępowaniu prokurator zastrzegł brak zgody na udostępnienie akt oraz samego wniosku o przedłużenie stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego, to takie zastrzeżenie wiąże sąd, jako że postępowanie w przedmiocie przedłużenia aresztu czy też rozpoznania zażalenia na taką decyzję, to tylko postępowania incydentalne w ramach postępowania przygotowawczego. Ów incydentalny charakter postępowania sądowego w ramach nurtu głównego, jakim jest postępowanie przygotowawcze, nie powoduje przekształcenia postępowania przygotowawczego na czas rozpoznania wniosku w postępowanie sądowe, a zatem nie uprawnia do odstąpienia od stosowania art. 156 § 5 k.p.k. Sąd zważył także, iż skoro art. 14 § 1 k.p.k. stanowi, że „Wszczęcie postępowania sądowego następuje na żądanie uprawnionego oskarżyciela [...]”, to o postępowaniu sądowym, jako kolejnym etapie postępowania, a w takim ujęciu pojęcie to funkcjonuje w treści art. 156 k.p.k., można mówić dopiero od momentu wniesienia aktu oskarżenia, wniosku o warunkowe umorzenie lub wniosku o umorzenie i zastosowanie środków zabezpieczających. Finalnie sąd podniósł, iż co prawda nieudostępnienie obrońcy akt sprawy jest ograniczeniem prawa do obrony w znaczeniu materialnym, jednak jest to zgodne z wolą ustawodawcy i ma charakter li tylko przejściowy.

Podsumowując przegład tez stawianych w literaturze oraz orzecznictwie, zauważyć trzeba, że poszczególni autorzy, aprobując judykaturę ETPC, wskazują głównie na konieczność właściwej interpretacji art. 156 § 5 k.p.k., a co za tym idzie, udostępniania przez prowadzących postępowanie akt sprawy we właściwym zakresie, przy przyjęciu, że odmowa może nastąpić jedynie w sytuacjach wyjątkowych. Judykatura zaś akcentuje, na co wskazywał i ETPC, że dostęp do akt nie jest prawem absolutnym i z tej przyczyny stoi na stanowisku, że w postępowaniach aresztowych na etapie śledczym procesu karnego nie znajduje zastosowania art. 156 § 1, lecz art. 156 § 5 k.p.k. Ustaliwszy powyższe, przejść można do analizy relewantnych uregulowań, by finalnie orzec, czy ustawodawstwo polskie zgodne jest ze standardem

wspomnieć należy, że stanowisko wyrażone przez ETPC przegłosowano zaledwie jednym głosem. Podsumowując zatem, uważam, iż z uwagi na zupełnie inny charakter tejże sprawy, jak również inną podstawę standardu procedowania, uznać trzeba, że sprawa Jasper przeciwko Wielkiej Brytanii nie powinna być powoływana jako argument z orzecznictwa strasburskiego przeciwko prezentowanym w niniejszej pracy tezom.

¹⁶ Por. postanowienie SA w Katowicach z 28 II 2007 r., II AKz 127/07, niepubl.

konwencyjnym, a tylko praktyka zawodzi, czy też przeciwnie — jest ona konsekwencją niezgodności regulacji wewnętrznej z prawem międzynarodowym.

Kreowany orzecznictwem ETPC standard dostępu do akt w procedurach aresztowych winien, z uwagi na związanie się Polski postanowieniami EKPC, znaleźć odbicie tak w ustawodawstwie, jak i w praktyce stosowania prawa. Wynika to wprost z wyrażonej w art. 9 Konstytucji zasady przestrzegania wiążącego Rzeczpospolitą prawa międzynarodowego. Utrwalany przez doktrynę oraz orzecznictwo nakaz interpretacji ustaw w zgodzie z umowami międzynarodowymi¹⁷ każe przyjąć taki kierunek interpretacyjny, który prowadził będzie, przy zachowaniu zgodności z wszystkimi, rzecz jasna, zasadami wykładni prawa, do stwierdzenia paralelności odnośnych regulacji Kodeksu postępowania karnego z EKPC. A zatem punktem wyjścia dla niniejszych rozważań będzie ów europejski standard, który, będąc cały czas w tle procesu interpretacyjnego i stanowiąc odniesienie dla przepisów krajowych, pozwoli na zapewnienie właściwego toku wykładni.

Kwestia dostępu do akt sprawy jest uregulowana zasadniczo przez przepisy rozdziału 17 k.p.k., uzupełniane o szczególne postanowienia znajdujące się w innych miejscach ustawy, które jednocześnie modyfikują owe przepisy ogólne. Najbardziej istotne dla przedmiotu prowadzonych tu rozważań jest ustalenie zakresu norm wysłowionych w art. 156 § 1 i § 5 k.p.k. i ich wzajemnej relacji w kontekście cech specyficznych czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym.

Jako że chodzi o ustalenie dostępu do akt sprawy, która znajduje się na etapie śledczym, toteż w pierwszej kolejności przyjrzeć należy się art. 156 § 5 k.p.k., który formułuje tzw. zasadę wewnętrznej tajności akt sprawy w toku postępowania przygotowawczego. Podstawą początkowych ustaleń będzie model wykładni, którego autorem jest Maciej Zieliński¹⁸. Dla uproszczenia wyводу, w dalszej jego części stosownym zabiegom interpretacyjnym poddany będzie przepis uzyskany z przepisu pluralnego¹⁹, jakim jest

¹⁷ Por. L. M o r a w s k i, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 126–127; wyrok TK z 11 V 2005 r., K. 18/2004, OTK ZU 2005, nr 4A, poz. 49.

¹⁸ Szerzej zob. M. Z i e l i ń s k i, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2006.

¹⁹ Jest to przepis zawierający w istocie kilka przepisów, agregat powstały poprzez zastosowanie techniki ustawodawczej, która pozwala na ograniczenie objętości tekstu prawnego. Jej celem jest zapewnienie zwięzłości aktu prawnego, co wynika z braku konieczności tworzenia odrębnych jednostek tekstu prawnego poprzez powtarzanie pewnych elementów syntaktycznych (przykładowo w art. 156 § 5 k.p.k. byłby to element okoliczności, w jakich

art. 156 § 5 k.p.k., w drodze zabiegu dekondensacji²⁰, o następującym brzmieniu: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w toku postępowania przygotowawczego obrońcom udostępnia się akta tylko za zgodą prowadzącego postępowanie przygotowawcze”. Jest to przepis, który charakteryzuje się cechą określaną w teorii prawa jako zrębowość normatywna zupełna, co oznacza zawarcie w nim wszystkich 4 elementów syntaktycznych: adresata, okoliczności, nakazu/zakazu oraz zachowania się²¹. Ustalenie tej okoliczności pozwala przejść do rozważań w przedmiocie ewentualnego rozczłonowania treściowego przepisu, charakteryzującego się zawarciem treści modyfikujących go w innych jeszcze przepisach, które współwyznaczają normę w nim zawartą²². Sposób redakcji art. 156 § 5 k.p.k. wskazuje, że jest to przepis ogólny, zasadniczy dla ustalenia zakresu dostępu do akt sprawy na etapie postępowania przygotowawczego, dotyczący, w braku jakichkolwiek wyrażonych w sposób wyraźny ograniczeń, całego toku postępowania przygotowawczego. Stąd też, wobec braku przepisów regulujących dostęp do akt na etapie przedjurysdykcyjnym, jakie mogłyby pod względem ogólności konkurować z art. 156 § 5 k.p.k., uznać go należy za przepis centralny²³ dla regulacji tego zagadnienia. Sformułowanie „Jeśli ustawa nie stanowi inaczej” w sposób dobitny wskazuje jednak, iż nie jest to przepis centralny pełny, przez który należy rozumieć przepis wysławiający całą treść zawartą w nim normy²⁴. Z użycia przez ustawodawcę takiej techniki wywieść należy wnioski, że ustawa w innych jeszcze przepisach określa zakres i sposób dostępu do akt na etapie śledczym procesu karnego, a zatem norma wyinterpretowana ze zdekondensowanego powyżej z art. 156 § 5 k.p.k. przepisu centralnego niepełnego modyfikowana jest przez przepisy szczególne, zwane jego modyfikatorami²⁵.

By móc przejść do wyszukiwania owych modyfikatorów, w pierwszej kolejności należy ustalić zakres normowania art. 156 § 5 k.p.k., który uzyskany zostanie

przepis ten znajduje zastosowanie, tj. w toku postępowania przygotowawczego), które to elementy pozostawałyby niezmiennie, przy jednoczesnej zmianie innych elementów (tu byłaby to kwestia podmiotów uprawnionych).

²⁰ Należy przez to rozumieć proces, który jest przeciwny do opisanej powyżej techniki kondensacji, polegający na „rozbiciu” owego przepisu pluralnego na pojedyncze przepisy o charakterze dla niego pierwotnym.

²¹ Por. M. Zieliński, *op. cit.*, s. 106–110.

²² Por. *ibidem*, s. 118–119.

²³ Por. *ibidem*, s. 118.

²⁴ Por. *ibidem*.

²⁵ Por. *ibidem*.

poprzez ustalenie znaczenia sformułowania „w toku postępowania przygotowawczego”.

Zasadniczo nie budzi kontrowersji pogląd, iż termin ów na gruncie wyżej wymienionego przepisu wychodzi poza formalne ramy śledztwa, tj. poza okres od wydania postanowienia o jego wszczęciu do uprawomocnienia się postanowienia o jego umorzeniu lub wydania postanowienia o jego zamknięciu. Zgodność panuje co do zaliczenia do śledztwa czynności w trybie art. 308 k.p.k., których dokonanie określa się jako tzw. faktyczne wszczęcie śledztwa²⁶. Nie ma już jednak takiej zgody co do czynności sprawdzających w trybie art. 307 k.p.k. Część autorów uważa, że czynności te wyprzedzają postępowanie i jako takie nie mogą być zaliczone do postępowania przygotowawczego²⁷, inni natomiast traktują je już jako etap postępowania przygotowawczego²⁸. Co prawda postępowanie to nie wykazuje wszystkich cech postępowania przygotowawczego, w szczególności dokonywanie czynności o walorze procesowym ograniczone jest jedynie do przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej (art. 307 § 3 k.p.k.), a treść art. 326 § 1 k.p.k., który wyraźnie odróżnia postępowanie przygotowawcze i postępowanie sprawdzające prowadzone na podstawie art. 307 k.p.k., przemawia za przyjęciem pierwszego z wskazanych stanowisk, to jednak nie sposób przejść do porządku dziennego nad argumentami podważającymi ten pogląd. Według mnie, opowiedzieć należy się nie tylko za zaliczeniem owych czynności sprawdzających do postępowania przygotowawczego, ale winno się pójść nawet dalej i uznać za postępowanie przygotowawcze w szerokim znaczeniu, choć oczywiście nie mające jeszcze formalnie bytu, czynności faktyczne oraz prawne dokonywane przez organy śledcze już od chwili przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie. Za taką kategoryzacją tych czynności przemawia przede wszystkim okoliczność, iż czynności te, w tym

²⁶ Por. P. Hofmański, E. Sądziak, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do artykułów 297–467*, Warszawa 2004, s. 55; F. Prusak, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1999 (LexPolonica Maxima); W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2005 (LexPolonica Maxima); T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2005, s. 753.

²⁷ Por. J. Tylman, w: T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1998, s. 571; P. Hofmański, E. Sądziak, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Tom II...*, op. cit., s. 4–5; R.A. Stefański, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II*, red. Z. Gostyński, Warszawa 2003, s. 346.

²⁸ Por. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2003, s. 473; J. Grajewski, w: J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I*, Kraków 2006, s. 784.

w szczególności podejmowane w trybie art. 307 k.p.k., ale również te związane z samą oceną zasadności zawiadomienia, służą realizacji celów, jakie ustawa karnoprocesowa stawia postępowaniu przygotowawczemu. Przede wszystkim mają one pomóc w uzupełnieniu zawiadomienia w kierunku sprawdzenia, czy istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, o czym mowa w art. 303 k.p.k., co z kolei wiąże się bezpośrednio z priorytetowym, bo umieszczonym w wyliczeniu zawartym w art. 297 § 1 k.p.k. na pierwszym miejscu, celem postępowania przygotowawczego, jakim jest ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo²⁹. Oczywiście jest, iż w ramach tychże czynności nie jest możliwe zrealizowanie powyższego celu, tym niemniej nie można nie zauważać znaczenia, jakie mogą one mieć dla jego realizacji. Brak bowiem tych czynności lub też ich wadliwość może w sposób istotny wpłynąć na dalszą skuteczność realizacji owego pierwszorzędneho celu. W ramach czynności sprawdzających dochodzi także, choć (co wspomniano już wcześniej) w ograniczonym zakresie, do realizacji celu wyrażonego w art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k., tj. zebrania, zabezpieczenia i utrwalenia w niezbędnym zakresie dowodów dla sądu, co związane jest z możliwością przeprowadzenia uzupełniającego przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej. Nie mniej ważkim argumentem przemawiającym za zaliczeniem do postępowania przygotowawczego czynności organów śledczych dokonywanych po przyjęciu zawiadomienia o przestępstwie, a jeszcze przed formalną decyzją, czy wszcząć postępowanie, czy też odmówić jego wszczęcia, jest, w moim przekonaniu, wzgląd na poszanowanie gwarancji procesowych stron, na co zwracają uwagę nawet przeciwnicy tego poglądu³⁰. Zauważyć także trzeba, iż prawidłowość tezy o szerokim, wskazanym wyżej rozumieniu postępowania przygotowawczego zdaje się potwierdzać zaliczenie przez samego ustawodawcę, z uwagi na treść art. 330 § 1 k.p.k., orzekania przez sąd w przedmiocie rozpoznania zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania do czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym, a to poprzez umieszczenie tego przepisu w rozdziale o takim tytule. Dodatkowo za prezentowanym tu stanowiskiem przemawia brzmienie art. 330

²⁹ R.A. Stefański twierdzi, że postępowanie w trybie art. 307 k.p.k. nie może zmierzać do ustalenia, czy rzeczywiście zostało popełnione przestępstwo (R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 346), jednakże wydaje się, iż jest to konsekwencją uznania, że owo postępowanie nie należy do postępowania przygotowawczego i jako takie nie może realizować jego celów.

³⁰ Por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, *Kodeks postępowania karnego. Tom II...*, *op. cit.*, s. 48.

§ 3 k.p.k., który nakłada na prezesa sądu obowiązek wezwania prokuratora do nadesłania „akt postępowania przygotowawczego” w sytuacji wniesienia przez pokrzywdzonego do sądu subsydiarnego aktu oskarżenia, co ma miejsce, gdy sąd najpierw uchylił zaskarżone zażaleniem postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania, a następnie postanowienie takie wydano ponownie, a więc w sytuacji, gdy nie miało w ogóle miejsca formalne wszczęcie postępowania. Doktryna, dość zgodnie zresztą, nie wykluczając również tych jej przedstawicieli, którzy odrzucają pogląd uznający czynności sprawdzające za element postępowania przygotowawczego, zalicza wyżej opisane postępowanie zażaleniowe do czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym³¹. Taka jego kategoryzacja nie może dziwić. Gdyby bowiem było inaczej, tzn. gdyby uznać, że czynności dokonywane między przyjęciem zawiadomienia o przestępstwie a wydaniem postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania włącznie nie należą do postępowania przygotowawczego, to musiałoby dojść do wykluczenia możliwości udziału prokuratora w postępowaniu w przedmiocie rozpoznania zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania w oparciu o art. 299 § 3 k.p.k., co prowadziłoby do skutków trudnych do zaakceptowania, albowiem prokurator, nie będąc podmiotem, któremu przysługują prawa strony, pozbawiony byłby możliwości prezentowania racji, które legły u podstaw takiego rozstrzygnięcia, bezpośrednio przed sądem orzekającym. Podsumowując ten fragment rozważań, stwierdzić zatem należy, że celowe jest oraz znajduje potwierdzenie w obowiązujących przepisach zaliczenie czynności, jakich dokonuje się od momentu przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie, do postępowania przygotowawczego.

Komentatorzy ustawy karnoprocesowej stoją na stanowisku, że tok postępowania przygotowawczego w rozumieniu art. 156 § 5 k.p.k. wykracza poza formalne jego zakończenie w postaci postanowienia o zamknięciu śledztwa. Trafny wydaje się pogląd, wedle którego zakresem normowania tego przepisu objęty jest przebieg czynności aż do wniesienia aktu oskarżenia do sądu³². Gdyby bowiem wykluczyć ten fragment postępowania karnego spod regulacji art. 156 § 5 k.p.k., doszłoby do sytuacji, w której brak podstawy prawnej dla udostępnienia akt postępowania stronom oraz ich przedstawicielom, co w kontekście możliwości przygotowania się do etapu jurysdykcyjnego

³¹ Por. *ibidem*, s.192 i 195; Grajewski, w: J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *op. cit.*, s. 895; S. Waltoś, *op. cit.*, s. 489.

³² Por. W. Grzeszczyk, *op. cit.*; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–296*, Warszawa 2004, s. 660.

procesu uznać należy za nieuzasadnione, sprzeczne z ogólnymi ideami postępowania, o których mowa w art. 2 § 1 k.p.k., ograniczenie praw stron.

Dokonawszy powyższych ustaleń, finalnie można skonstatować, iż postępowanie przygotowawcze obejmuje czynności wykonywane od momentu przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie, w tym czynności sprawdzające w trybie art. 307 k.p.k., czynności w ramach wszczętego, czy to formalnie, czy też *de facto* w trybie art. 308 k.p.k., postępowania przygotowawczego, wreszcie fragment aktywności organów po jego formalnym zakończeniu w postaci wydania postanowienia o zamknięciu śledztwa aż do momentu wniesienia do sądu aktu oskarżenia. Takie też szerokie znaczenie, w moim przekonaniu, należy nadać sformułowaniu: „w toku postępowania przygotowawczego”, jakim posługuje się ustawodawca w art. 156 § 5 k.p.k. Po określeniu zakresu normowania art. 156 § 5 k.p.k., przejść można w tym miejscu do wyznaczenia modyfikatorów zasady wewnętrznej tajności akt sprawy wyrażonej w tymże przepisie.

Nie może budzić wątpliwości, jeśli pod uwagę wziąć ów zakres, iż do tychże odstępstw będzie należało po pierwsze prawo do przeglądania akt oraz końcowego zaznajomienia podejrzanego i jego obrońcy³³ z materiałami postępowania³⁴ w sytuacji, gdy istnieją podstawy do zamknięcia śledztwa³⁵ (art. 321 k.p.k.), prawo do przejrzenia akt sprawy przez strony w sytuacji

³³ Zauważyć wypada, że powyższe uprawnienie nie przysługuje pokrzywdzonemu, co uważane jest za istotny wyłom w zasadzie równości broni stron postępowania przygotowawczego (por. M. Wąsek - Właderek, *Zasada równości...*, *op. cit.*, s. 221).

³⁴ Jest to pojęcie szersze niż „akta postępowania”, gdyż obejmuje swym zakresem również np. dowody rzeczowe stanowiące do nich załączniki. W piśmiennictwie trafnie wskazuje się, że choć ustawa nie stanowi tego *expressis verbis*, to jednak chodzi tu o „wszystkie” zebrane w toku postępowania przygotowawczego materiały (por. R.A. Stefański, *Komentarz do art. 321*, w: Z. Gostyński, J. Bratoszewski, L. Gardocki, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II*, red. Z. Gostyński, Warszawa 1998 (Lex OMEGA). Jednocześnie podkreśla się wagę tej czynności, nazywając ją węzłową dla prawa do obrony, ponieważ daje możliwość wyjaśnienia wątpliwości, sprzeczności i niejasności oraz sposobność do pełnego zorientowania się w przemawiających na niekorzyść podejrzanego dowodach (por. J. Bafia, J. Bednarzak, M. Fleming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1971, s. 328).

³⁵ Chodzi o 3 sytuacje: gdy ma być wniesiony do sądu akt oskarżenia, wniosek o warunkowe umorzenie lub o umorzenie z powodu niepoczytalności i orzeczenie środków zabezpieczających (por. P. Hofmański, E. Sądzik, K. Gryzek, *Kodeks postępowania karnego. Tom II...*, *op. cit.*, s.114–115; T. Grzegorzczak, *op. cit.*, s. 782; R.A. Stefański, w: Z. Gostyński, J. Bratoszewski, L. Gardocki, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, *op. cit.*).

wydania postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego³⁶ (art. 306 § 1 k.p.k.) oraz analogiczne prawo przysługujące pokrzywdzonemu oraz instytucji państwowej, samorządowej lub społecznej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, w sytuacji wydania postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania³⁷ (art. 306 § 1 k.p.k.).

Dla rozwikłania problemu będącego przedmiotem niniejszego artykułu niebagatelne znaczenie ma ustalenie charakteru relacji przepisów stanowiących wyżej wymienione wyjątki od zasady tajności akt na etapie śledczym, tj. art. 306 § 1 i 321 § 1 k.p.k. do ustanawiającego tę zasadę art. 156 § 5 k.p.k. Ostatni z wspomnianych jest najogólniejszym przepisem zawartym w kodeksie, jaki reguluje dostęp do akt w postępowaniu przygotowawczym, a więc norma zawarta w przepisie: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w toku postępowania przygotowawczego obrońcom udostępnia się akta tylko za zgodą prowadzącego postępowanie przygotowawcze”, stanowi *lex generalis*, który odnosi się do całego toku tej części procesu karnego. Artykuł 306 § 1 i 321 § 1 k.p.k. dotyczą zaś konkretnych fragmentów etapu śledczego i dlatego też uznane być muszą za *legis specialis*, przy czym wyrażone w nich normy należą do zakresu normowania art. 156 § 5 k.p.k. — do toku postępowania przygotowawczego, co wynika choćby z umieszczenia ich w rozdziale pt. „Postępowanie przygotowawcze”. Stosunek zawierania musi zachodzić między normami, by uprawnione było uznanie ich odpowiednio za normę o charakterze ogólnym oraz szczególnym³⁸, tak więc uznać należy, że art. 156 § 5 zd. 1 k.p.k. stanowi regułę powszechną, zaś art. 306 § 1 k.p.k. i art. 321 § 1 k.p.k. — odstępstwa od niej w postaci reguł szczególnych³⁹. Pierwszy z tych przepisów każe bowiem wiązać z klasą faktów prawnych, jaką stanowi etap procesu karnego w postaci postępowania przygotowawczego, skutek polegający na konieczności uzyskania zgody prowadzącego to

³⁶ W takiej sytuacji prawo przejrzenia akt daje możliwość szerszego zapoznania się z protokołami takiego rozstrzygnięcia oraz oceny widoków na powodzenie ewentualnego zażalenia (por. P. Hofmański, E. Sądziak, K. Zgrzynek, *Kodeks postępowania karnego. Tom II...*, *op. cit.*, s. 44). Szczególnego znaczenia nabiera ono w dochodzeniu, gdyż zgodnie z art. 325e § 1 k.p.k. postanowienie o umorzeniu dochodzenia nie wymaga uzasadnienia. Kwestią sporną jest, czy ustawodawca wybrał w tym przedmiocie trafne rozwiązanie. Wskazać bowiem wypada na trudności związane ze sformułowaniem środka zaskarżenia od takiego pozbawionego jakiegokolwiek uzasadnienia orzeczenia. Szersze rozważanie tego problemu przekracza jednak ramy niniejszego artykułu.

³⁷ Por. uwagi w poprzednim przypisie.

³⁸ Por. L. Morawski, *op. cit.*, s. 227.

³⁹ Por. J. Nowacki, w: J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2002, s. 49.

postępowanie, by móc przeglądać akta sprawy, dwa zaś kolejne wydziela ją z tej klasy pewne rodzaje tychże faktów — sytuacje wydania postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania lub umorzenia postępowania oraz sytuację, gdy istnieją podstawy do zamknięcia śledztwa — i wiąże z nimi odmienne skutki prawne, polegające na braku konieczności uzyskiwania zgody prowadzącego postępowanie na dostęp do akt sprawy. Co do charakteru relacji tychże norm analogiczne stanowisko zajął na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. Sąd Najwyższy⁴⁰.

By móc przejść do *meritum* omawianego problemu, wypada dokonać również wykładni historycznej odnośnych przepisów. W Kodeksie postępowania karnego z 1969 r. dostęp do akt sprawy na etapie śledczym regulował art. 143 § 3 k.p.k., który stanowił, iż „Przeglądanie akt sprawy w toku postępowania przygotowawczego [...] wymaga zezwolenia prowadzącego postępowanie przygotowawcze”. Jeżeli porównać go do dzisiejszego art. 156 § 5 k.p.k., poza określeniem w tym ostatnim kategorii podmiotów, które mogą korzystać z praw zadekretowanych tymże przepisem, oraz zmian o charakterze stylistycznym, zauważyć trzeba, iż w obecnie obowiązującym przepisie zawarte jest sformułowanie: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej”, natomiast w jego poprzedniku tej części brak. Co prawda komentatorzy ustawy karnoprocesowej wskazują na zaistnienie zmian w regulacji dostępu do akt sprawy⁴¹, jednakże nie odnoszą się oni w ogóle do uzupełnienia treści przepisu, który dotyczy postępowania przygotowawczego, o wyżej wymieniony zwrot. Wydaje się, iż z uwagi na przedmiot niniejszego artykułu warto się bliżej przyjrzeć tej zmianie, gdyż — z pozoru nieistotna — może okazać się niezwykle ważna.

Skoro nie budziła wątpliwości na gruncie kodeksu z 1969 r. relacja między przepisami o charakterze szczególnym: art. 260 § 2 k.p.k., art. 280 § 3 k.p.k. i art. 277 § 1 k.p.k. do art. 143 § 3 k.p.k. jako przepisu ogólnego i płynące z tego faktu w zakresie stosowania zasady *lex specialis derogat legi generali* konsekwencje, to nie było konieczności wprowadzania w tym zakresie jakichkolwiek zmian, by analogiczne uprawnienia przysługujące z mocy przepisów obecnie obowiązującego kodeksu również uznać za aktualne. Jeśli przyjąć taką optykę, mając przy tym na uwadze postulat racjonalności ustawodawcy, stwierdzić należy, że skoro prawodawca zdecydował

⁴⁰ Por. wyrok SN z 21 VIII 1980 r., II Kr 251/80, OSPiKA 1981, nr 6, poz. 108.

⁴¹ Por. P. Hofmański, E. Sądziak, K. Zgrzyzek, *Kodeks postępowania karnego. Tom I...*, op. cit., s. 657; *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I*, red. Z. Gostyński, Warszawa 2003, s. 713.

się na wprowadzenie nowej treści do odnośnego przepisu, to winno to być traktowane jako jednoznaczny wyraz chęci rozszerzenia kategorii wyjątków od zasady udostępniania akt na etapie postępowania przygotowawczego tylko za zgodną prowadzącego to postępowanie, którą statuuje art. 156 § 5 k.p.k. Trudno bowiem przyjmować, że dodanie słów: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej” nie miało na celu usankcjonowania pewnych zmian o charakterze poszerzającym zakres odstępstw od zasady tajności wewnętrznej akt na tym etapie procesu. Klóciłoby się to w sposób oczywisty z wywodzoną z domniemania racjonalności ustawodawcy regułą szczegółową, zakładającą, że racjonalny prawodawca nie stanowi norm zbędnych⁴², a co za tym idzie, przy zastosowaniu rozumowania *a fortiori*, także nie stanowi on części norm, które byłyby niepotrzebne, a za taką właśnie zbędną część musiałby być uznany zwrot: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej”, jeśli by nie miał on na celu rozszerzenia kategorii zdarzeń uzasadniających uzyskanie dostępu do akt sprawy *ex lege*, bez konieczności wydawania zgody przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze.

W tym miejscu zatem można postawić ostrożną tezę, iż sygnalizowana zmiana mogła wynikać z faktu związania się przez Rzeczpospolitą Polską Europejską Konwencją Praw Człowieka i płynącymi z tego faktu konsekwencjami w zakresie dostosowania prawa wewnętrznego do jej postanowień. Konieczność dokonania korektury przepisów regulujących dostęp do akt, by zapewnić konwencyjny standard, który wynika z orzecznictwa ETPC, potwierdza fakt, iż na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. wyrażono pogląd, iż „Zezwolenie, o którym mowa w art. 143 § 3 k.p.k. [chodzi o zezwolenie prowadzącego postępowanie na przeglądanie akt sprawy w toku postępowania przygotowawczego — przyp. T.W.], jest potrzebne również wówczas, gdy akta sprawy przekazane zostały sądowi na skutek złożenia zażalenia na zastosowanie tymczasowego aresztowania lub na inne postanowienia, ponieważ prokurator pozostaje wówczas nadal gospodarzem sprawy”⁴³. Skoro w doktrynie stawiano takie tezy, to ustawodawca krajowy, związawszy się EKPC i chcąc zapewnić zgodność prawa wewnętrznego z jej postanowieniami, zdecydował się na rozszerzenie przypadków, gdy dostęp do akt na etapie postępowania przygotowawczego nie jest zdeterminowany zgodą prowadzącego postępowanie i, moim zdaniem, właśnie dlatego w treści art. 156 § 5 k.p.k. pojawiło się sformułowanie: „Jeżeli ustawa nie stanowi

⁴² Por. L. Morawski, *op. cit.*, s. 156.

⁴³ Por. J. Bańa, J. Bednarzak, M. Fleming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op. cit.*, s. 194.

inaczej”. Przepisem zaś, który w moim przekonaniu statuuje inne poza art. 306 § 1 k.p.k. oraz art. 321 § 1 k.p.k. wyjątki od zasady tajności akt postępowania przygotowawczego, jest art. 156 § 1 k.p.k. Zostanie on omówiony poniżej, natomiast w tym miejscu należy jedynie zaznaczyć, że z uwagi na jego umiejscowienie i stopień ogólności, bez dodania wskazanej treści do art. 156 § 5 k.p.k. trudno byłoby wywieść, iż wyłącza on zastosowanie zawartej w tymże art. 156 § 5 k.p.k. normy ogólnej.

Przechodząc na grunt art. 156 § 1 k.p.k., dokonawszy analogicznie do procedowania z art. 156 § 5 k.p.k. dekondukcji zawartych w tej jednostce przepisów, otrzymamy następujący przepis: „Obrońcom udostępnia się akta sprawy sądowej”. Jeśli porównać go do przepisu uzyskanego z art. 156 § 5 k.p.k., to zauważyć trzeba, że nie uzależnia on już dostępu do akt sprawy od zgody jakiegokolwiek organu — prezesa sądu, przewodniczącego wydziału, czy też przewodniczącego składu orzekającego i nie można odmówić dostępu oskarżonemu o to wnoszącemu⁴⁴. Na gruncie tego przepisu dostęp do materiałów zawartych w aktach wynika więc z mocy ustawy. W związku z zasygnalizowanym już problemem relacji między art. 156 § 1 i § 5 k.p.k., w tym miejscu koniecznym jest dokonanie ustalenia zakresu znaczenia sformułowania „akta sprawy sądowej”, przy szczególnym uwzględnieniu problemu, czy postępowanie w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania na etapie postępowania przygotowawczego należy do kategorii spraw sądowych w rozumieniu art. 156 § 1 k.p.k.

Zgodnie z utrwalonymi zasadami wykładni prawa, w pierwszej kolejności zbadać należy językowe znaczenie pojęcia, którego zakres się ustala. W tym celu trzeba się zastanowić nad znaczeniem poszczególnych wyrazów tworzących przedmiot wykładni, by następnie móc podjąć skuteczną próbę orzeczenia o znaczeniu całego związku. Jak podają słowniki języka polskiego, „sprawa” to „okoliczności, które stanowią wyodrębniony przedmiot czyjśgo zainteresowania, obchodzą kogoś, są ważne dla kogoś, fakt, wydarzenie”⁴⁵, natomiast „sądowy” to „dotyczący sądu, sądenia, wymiaru sprawiedliwości”⁴⁶. Dodatkowo słowniki wskazują na specyficzne znaczenie prawnicze słowa „sprawa” — „postępowanie toczące się przed sądem”⁴⁷, jednakże to

⁴⁴ Por. L.K. Pa przycki, w: J. Grajewski, L.K. Pa przycki, M. Płachta, *op. cit.*, s. 431; P. Wiliński, *op. cit.*, s. 78.

⁴⁵ Por. *Słownik języka polskiego. Tom trzeci. R–Ż*, red. M. Szymczak, Warszawa 1981, s. 302; *Uniwersalny słownik języka polskiego. P–S*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 1347.

⁴⁶ Por. *Słownik...*, red. M. Szymczak, *op. cit.*, s. 184.

⁴⁷ Por. *Słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 2003, s. 960–961; *Uniwersalny słownik...*, *op. cit.*, s. 1347.

akurat znaczenie należy uznać na gruncie art. 156 § 1 k.p.k. za nietrafne, albowiem dodanie do niego przydawki „sądowa” stanowiłoby przy akceptacji dla takiego znaczenia słowa „sprawa” swoiste *superfluum*. Ponadto zauważyć trzeba, że kodeks używa sformułowania „sprawa” także w odniesieniu do postępowań, które toczą się przed innymi niż sąd organami, o czym świadczy chociażby art. 249 § 3 k.p.k., który już *prima facie* odnosi się do postępowania przygotowawczego. Z uwagi na to, znaczenie podawane przez słowniki jako charakterystyczne dla działu wiedzy, jakim jest prawo, uznać należy za nieprzystające do rzeczywistości kodeksu i jako takie musi zostać odrzucone. Tak więc, zgodnie z powyższym, sprawą sądową będą okoliczności stanowiące wyodrębniony przedmiot zainteresowania sądu. Nie może ulegać wątpliwości, że do zakresu znaczenia „sprawy sądowej” należy wyodrębniona część procesu karnego w postaci postępowania jurysdykcyjnego, przez co należy rozumieć fragment postępowania karnego od momentu wniesienia aktu oskarżenia do sądu do chwili wydania prawomocnego orzeczenia o jego zakończeniu. Zauważyć wypada, że w doktrynie procesowej nie podjęto prób określenia znaczenia tego terminu, uznając go najprawdopodobniej za jasny, co jest zgodne z powszechnie akceptowaną zasadą *clara non sunt interpretanda*. W moim jednakże przekonaniu sformułowanie „sprawa sądowa” nie jest wcale precyzyjne, pozbawione znaczeniowych wątpliwości i jako takie winno być poddane głębszej analizie. Ustalone bowiem powyżej znaczenie na gruncie wykładni językowej nie prowadzi do jednoznacznego wniosku, czy w jego zakresie leżą jedynie wspomniane postępowania jurysdykcyjne, jak zdają się to sugerować przedstawiciele nauki, czy też są inne jeszcze „sprawy sądowe” w rozumieniu art. 156 § 1 k.p.k. Niżej zostanie przedstawiona próba ustalenia tego w kontekście systemowym, a w szczególności na tle innych przepisów kodeksu oraz aktów o charakterze wykonawczym.

W treści kodeksu tylko jeden raz występuje związek wyrazów „sprawa sądowa” — w art. 156 § 1 k.p.k. Na ogół ustawa posługuje się samym wyrazem „sprawa”, a jego właściwe znaczenie może być dekodowane z kontekstu, w jakim jest on użyty, oraz miejsca w systematyce kodeksowej, gdzie zamieszczony jest odnośny przepis. I tak, dla przykładu, na gruncie art. 26 k.p.k. inną sprawą, jaką rozpoznaje sąd apelacyjny, oprócz środków odwoławczych od orzeczeń i zarządzeń wydanych w I instancji przez sąd okręgowy, będzie przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania w trybie art. 263 § 4 i 4a k.p.k., czy też rozpoznanie zażalenia na postanowienie w tejże kwestii, co wynika z art. 263 § 5 k.p.k., sprawą, o której mowa w art. 249 § 5 k.p.k., będzie kwestia tymczasowego aresztowania, natomiast w rozumieniu art. 250 § 2 k.p.k. będzie to postępowanie przed

sądem I lub II instancji, art. 263 § 4 k.p.k. operuje zaś szerokim znaczeniem „sprawy” jako całego postępowania karnego. Jednocześnie nie może budzić wątpliwości fakt, że wszystkie wyżej wskazane „sprawy”, z wyłączeniem jednakowoż znaczenia szerokiego, mają charakter sądowy, albowiem to sąd jest jedynym organem kompetentnym do przeprowadzania odpowiednich procedur oraz podejmowania decyzji w ich przedmiocie. Taka konstatacja każe ostrożnie przyjąć, że istnieją na gruncie polskiej procedury karnej pewne procedury, sprawy sądowe, które są przeprowadzane i rozstrzygane, gdy trwa postępowanie przygotowawcze.

W związku z zakresem tematycznym niniejszego artykułu, wypada się przyjrzeć pokrótce tym przepisom kodeksu, które, regulując procedurę stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym, operują pojęciem „sprawa”. Artykuł 249 § 5 k.p.k. stanowi, iż „Prokurator i obrońca mają prawo wziąć udział w posiedzeniu sądu dotyczącym przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania oraz rozpoznania zażalenia na zastosowanie lub przedłużenie tego środka zapobiegawczego. Niestawiennictwo obrońcy lub prokuratora należycie zawiadomionych o terminie nie tamuje rozpoznania sprawy”. Sprawą zatem na gruncie tego przepisu jest kwestia przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania oraz rozpoznania zażalenia na zastosowanie najsurowszego ze środków zapobiegawczych po raz pierwszy oraz na każde jego przedłużenie. Mogłoby to na pierwszy rzut oka skłaniać do wniosku, że *a contrario* nie jest sprawą kwestia zastosowania aresztu tymczasowego po raz pierwszy, jednakże brak uwzględnienia tego wypadku w tym przepisie wynika z tej okoliczności, że kwestię udziału w posiedzeniu sądu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, na którym przesłuchuje się podejrzanego, reguluje w sposób odmienny art. 249 § 3 k.p.k. Jego treść jednak pozwala na konstatację, iż niestawiennictwo obrońcy nie tamuje biegu postępowania⁴⁸, a zatem, innymi słowy, rozpoznania sprawy. Trudno zresztą, by pomimo braku nazwania przez ustawodawcę kwestii zastosowania tymczasowego aresztowania *expressis verbis* „sprawą” czynić taką dystynkcję i z zakresu postępowań wpadkowych w przedmiocie szeroko rozumianego stosowania tego środka zapobiegawczego, tzn. podejmowania wszystkich decyzji dotyczących go przez sąd, wyłączać tę pierwszą procedurę. Byłby to zabieg bezpodstawny, nieracjonalny. Skoro zatem, jak ustalono, ustawodawca nazywa kwestie stosowania tymczasowego aresztowania, przedłużania stosowania oraz rozpatrywania zażaleń na postanowienia

⁴⁸ Por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, *Kodeks postępowania karnego. Tom I...*, *op. cit.*, s. 1022.

w tym przedmiocie „sprawami”, a wyłącznie właściwym dla ich rozpoznania jest sąd, to tym samym uprawnione jest twierdzenie, że każda z tych procedur wпадkowych winna być określona mianem „sprawy sądowej”. Takie stanowisko koresponduje w treścią przepisów dotyczących właściwości funkcjonalnej sądów, które zawarte są w rozdziale I działu II kodeksu. I tak, jeśli wziąć pod uwagę treść art. 24 § 1 k.p.k., stwierdzić trzeba, iż zasada kompetencji sądu rejonowego do orzekania w I instancji we wszystkich „sprawach”, z wyjątkiem spraw przekazanych ustawą do właściwości innego sądu, przy uwzględnieniu art. 250 § 2 k.p.k., każe ocenić, że „sprawą” w rozumieniu tego przepisu jest także procedura stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym. Podobnie rzecz będzie się miała w stosunku do przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania, które reguluje art. 263 k.p.k., gdy sądem I instancji właściwym do rozpoznania sprawy (tutaj kodeks operuje „sprawą” w znaczeniu postępowania głównego) będzie sąd rejonowy. Przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania będzie zatem także „sprawą” na gruncie art. 24 § 1 k.p.k. Z kolei treść art. 26 § 3 k.p.k., który mówi, że „Sąd okręgowy rozpoznaje [...] środki odwoławcze od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji w sądzie rejonowym oraz inne sprawy przekazane mu przez ustawę”, w szczególności użycie sformułowania „inne”, daje asumpt do stwierdzenia, że postępowanie w kwestii rozpoznania środka odwoławczego, a w tym zażalenia na postanowienie o zastosowaniu lub przedłużeniu stosowania aresztu tymczasowego, również stanowi „sprawę”. Ustaliwszy powyższe, trzeba się zastanowić, czy tezy postawionej w stosunku do procedury stosowania i przedłużania tymczasowego aresztowania oraz kontroli tychże decyzji wпадkowych w ramach instancji odwoławczej nie można jeszcze uogólnić i objąć jej zasięgiem innych postępowań sądowych na etapie postępowania przygotowawczego, które nie są jednakowoż same w sobie etapem jurysdykcyjnym procesu karnego.

Obecnie obowiązujący kodeks postępowania karnego powraca do tradycji Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. w zakresie szerokiego udziału sądu w toku postępowania przygotowawczego. W odniesieniu do tego, w piśmiennictwie podkreśla się wagę tych czynności kontrolnych sądu wobec czynności postępowania przygotowawczego, konieczność wpływu sądu na etap przedjurysdykcyjny z uwagi na to, że to właśnie niezawisły sąd rozstrzyga kwestię odpowiedzialności karnej osoby ściganej za przestępstwo, finalnie uwypuklając, że taka forma działania sądu zapewnia zachowanie odpowiednich gwarancji procesowych, w szczególności w zakresie wyważenia proporcji między koniecznością zabezpieczenia metod wykrycia przestępstwa

i ujęcia sprawcy oraz podstawowych praw obywatelskich osób, przeciwko którym toczy się postępowanie⁴⁹.

Już art. 298 § 2 k.p.k. stanowi, że „Określone w ustawie czynności w postępowaniu przygotowawczym przeprowadza sąd”. Pewnej konkretyzacji doznaje ów przepis w rozdziale 38 zatytułowanym „Czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym”, a konkretnie w art. 329 § 1 k.p.k., gdzie jako właściwy dla przewidzianych w ustawie czynności w postępowaniu przygotowawczym wskazywany jest sąd powołany do rozpoznania sprawy w I instancji, przy jednoczesnym przyjęciu możliwość czynienia przez ustawę odstępstw na rzecz innych sądów. Kompetencje do dokonywania przez sąd szczegółowo określonych czynności w postępowaniu przygotowawczym zawierają jednakże już przepisy znajdujące się poza tym rozdziałem, a rozmieszczone w różnych miejscach kodeksu. Panuje zgodność co do zaliczenia stosowania tymczasowego aresztowania na etapie przedjurysdykcyjnym do kategorii czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym.

Wracając do głównego nurtu rozważań, tj. do kwestii ustalenia zakresu znaczenia sformułowania „sprawa sądowa”, zauważyć trzeba, odnosząc rezultat dokonanej uprzednio wykładni językowej tego związku wyrazów do ustalonego w tym miejscu charakteru czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym, że każda z tych czynności ma na celu podjęcie decyzji w pewnej kwestii będącej przedmiotem badania przez sąd. Tak więc, organ sądowy orzeka w każdym z tych przypadków o jakiejś istotnej na etapie postępowania przygotowawczego okoliczności, a okoliczność ta jest w tych sytuacjach wyodrębnionym przedmiotem zainteresowania sądu. Każde takie postępowanie wpadkowe, jako posiadające wydzielony przedmiot kognicji, uznane być zatem winno za sprawę sądową. Zgodnie z ustalonym wyżej znaczeniem nazwy „sprawa sądowa”, przyjąć więc trzeba, że czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym należą do zakresu tejże nazwy. Jednocześnie zaś nie sposób nie zauważyć, iż owe sprawy należą do toku postępowania przygotowawczego, przez co należy rozumieć szereg czynności o charakterze tak faktycznym, jak i prawnym, które w ramach czasowych ustalonych już we wcześniejszej części niniejszej pracy realizują ogólnie określone cele, o jakich mowa w art. 297 k.p.k., i w sposób bezpośredni oddziałują na dalszy jego kierunek. Wobec powyższego, istnieje na gruncie ustawy karnoprocesowej współegzystencja postępowania przygotowawczego

⁴⁹ Por. Grajewski, w: J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *op. cit.*, s. 892–893.

i spraw sądowych, która polega na tym, że w toku postępowania przygotowawczego mają miejsce owe sprawy sądowe.

Za takim traktowaniem czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym przemawia także wykładnia historyczna. Jak już wspomniałem, obecnie obowiązujący Kodeks postępowania karnego powraca do tradycji kodeksu z 1928 r., który również przewidywał szeroką kategorię czynności dokonywanych przez sąd w dochodzeniu. Sam już tytuł rozdziału, w którym znajdowała się odnośna regulacja — „Czynności sądowe w toku dochodzenia”, winien stanowić istotny argument przemawiający za zaliczeniem, jak zostało to przyjęte wyżej, czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym do spraw sądowych, jakie mają miejsce w toku postępowania przygotowawczego. Dostęp do akt uregulowany był art. 211 k.p.k., który stanowił, że „w toku dochodzenia zezwolenie [...] obrońcom lub pełnomocnikom na przeglądanie akt [...] zależy od prokuratora, w toku śledztwa — od sędziego śledczego”. Przepis ten stanowił o generalnej konieczności uzyskania zgody gospodarza postępowania przygotowawczego na wgląd do akt w toku jego trwania. Statuował on zatem, tak jak obecnie regulujący tą materię art. 156 § 5 k.p.k., zasadę względnej tajności wewnętrznej, tj. w stosunku do stron, owych akt. Skuteczność dostępu do akt w toku postępowania przygotowawczego zależała zatem od pozwolenia odpowiedniego organu i w razie otrzymania go zasada ich tajności doznawała wyjątku. Nie był to jednak jedyny wyłom od niej. W toku dochodzenia, zgodnie z art. 251 k.p.k. sędzia śledczy lub sąd grodzki na wniosek prowadzącego, a w myśl art. 252 k.p.k. w razie potrzeby także na żądanie pokrzywdzonego lub podejrzanego, zaś w wypadkach niecierpiących zwłoki — z urzędu, dokonywał enumeratywnie wymienionych w tym przepisie czynności, a to przesłuchania podejrzanego, przedsięwzięcia czynności ustalającej ślady przestępstwa, gdy zachodziło niebezpieczeństwo ich zatarcia, przesłuchania pewnych kategorii świadków oraz zbadania stanu umysłowego podejrzanego. Akta tychże czynności, jak stanowił art. 253 § 4 k.p.k., sąd przysyłał prokuratorowi lub sądowi grodzkiemu celem ich przechowania do użytku sądowego⁵⁰. Skoro jednak, stosownie do treści art. 253 § 2 k.p.k. strony miały prawo być obecne przy tych czynnościach i czynnie w nich uczestniczyć, to zgodzić się należy z poglądem, że w tym przypadku nie miał zastosowania art. 211 k.p.k. i miały one pełne prawo przeglądania akt sprawy w zakresie

⁵⁰ Por. L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i do przepisów wprowadzających tenże kodeks*, Kraków 1929, s. 161.

tych czynności⁵¹. Stanowisko takie wynika z brzmienia art. 210 k.p.k., który mówił, że „[...] obrońcy [...] mają prawo w kancelarii sądu przeglądać akta sprawy [...]”⁵². Skoro zatem sąd dokonywał odpowiednich czynności w toku dochodzenia, to podejrzany oraz jego obrońca mogli zapoznać się z aktami tej „sprawy”, którą stanowił właśnie ów kompleks działań sądu w ramach przeprowadzania tej czynności, i to bez zgody prokuratora i sędziego śledczego. Gdyby stanąć na stanowisku przeciwnym, tj. uznać, że owe czynności sądowe w toku dochodzenia nie stanowią „sprawy” w rozumieniu art. 210 § 1 k.p.k., a raczej „sprawy sądowej”, bo choć kodeks nie nazywa ich tak *expressis verbis*, to jednak z redakcji tego przepisu, a w szczególności z wskazania miejsca, gdzie uprawnienie opisane w nim ma być wykonywane — w kancelarii sądu, wywnioskować trzeba, że w istocie chodzi tu właśnie o „sprawę sądową”, to z konieczności wysnuć trzeba by wniosek, że wyżej wymieniony art. 212 k.p.k., który stanowił, że nie można odmówić przegrzenia akt oskarżonemu lub jego obrońcy po wniesieniu aktu oskarżenia, był przepisem o charakterze *superfluum* i nie niósł żadnej nowej treści w stosunku do art. 210 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim ten z kolei przepis dotyczył przeglądania akt przez oskarżonego i jego obrońcę, gdy sprawa znajdowała się na etapie jurysdykcyjnym procesu. A zatem, gdyby przyjąć, że wniesienie aktu oskarżenia do sądu jest jedynym sposobem wszczęcia postępowania sądowego, impulsem dla „wykreowania” sprawy sądowej o charakterze absolutnie monopolistycznym, to tym samym art. 212 k.p.k. pozbawiony zostałby racji bytu i musiałby być uznany za przepis całkowicie zbędny, bo treściowo zawierający się w dyspozycji art. 210 § 1 k.p.k. Mając jednak na uwadze postulat racjonalności ustawodawcy, w ramach którego twierdzi się, iż racjonalny prawodawca nie powtarza tej samej treści, zwłaszcza w tak bezpośredniej bliskości w ramach jednego aktu prawnego, stwierdzić należy, że istnieć musiały inne „sprawy sądowe” niż te, które zwykło się określać jako etap sądowy postępowania karnego, który rozpoczyna wniesienie aktu oskarżenia do sądu⁵³. Jak już wspomniano wyżej, doktryna za takie sprawy uznawała czynności sądowe w toku dochodzenia. Za takim ich rozumieniem, tj. uznaniem za sprawy sądowe, które mają miejsce w toku trwającego postępowania przygotowawczego, przemawia również treść art. 253 k.p.k. Po pierwsze wskazać należy, że zgodnie z § 1 tego przepisu o terminie tychże

⁵¹ Por. *ibidem*.

⁵² Przepis w brzmieniu, w jakim obowiązywał od 1 IX 1932 r.

⁵³ S. Waltoś dzieli go na postępowanie główne oraz postępowanie apelacyjne (S. Waltoś, *op. cit.*, s. 493 i n.)

czynności sąd zawiadania w miarę możliwości oskarżyciela oraz podejrzanego lub jego obrońcę, § 2 zaś operuje już sformułowaniem „strony”, odnosząc je do podmiotów wymienionych w § 1, na co wskazuje konfrontacja zwrotu: „o ile się stawią” zawartego w § 2 z obowiązkiem zawiadomienia, o którym mowa w § 1, a które to zawiadomienie jest przecież warunkiem koniecznym dla powzięcia wiadomości o fakcie dokonywania tychże czynności, a tym samym możliwości samego stawiennictwa. Taka interpretacja współgra z okolicznością, iż oskarżyciel jest stroną tylko w postępowaniu sądowym, w przygotowawczym zaś jest organem prowadzącym. Dlatego też w sytuacji dokonywania czynności przez sąd w toku dochodzenia oskarżyciel traci na ten fragment postępowania charakter organu i występuje przed sądem jako swoista strona. Uznanie na tej podstawie czynności sądowych w toku dochodzenia za „sprawy sądowe” czyni regulację art. 210 § 1 k.p.k. przepisem pozwalającym stronom tych swoistych postępowań wypadkowych na przeglądanie akt, jakie utworzono w związku z ich wdrożeniem. Jest to naturalna konsekwencja możliwości uczestnictwa w tych czynnościach. Dodatkowym zaś argumentem za przyjęciem takiej wykładni art. 210 § 1 k.p.k. jest to, że częstokroć z uwagi na sytuacje tworzące niebezpieczeństwo dla dowodów i związaną z tym konieczność niezwłocznego dokonania odpowiednich czynności przez sąd, podmioty formalnie uprawnione do wzięcia udziału w tych czynnościach nie mogły w nich *de facto* uczestniczyć i dlatego też należy im umożliwić zapoznanie się z materialną treścią tych czynności, co właśnie umożliwia zastosowanie tego przepisu poddanego odpowiedniej wykładni w myśl przeprowadzonego powyżej rozumowania. Reasumując tę część rozważań, stwierdzić więc należy, że zgodnie z regulacją zawartą w Kodeksie postępowania karnego z 1932 r. od momentu wszczęcia postępowania przygotowawczego do czasu wniesienia aktu oskarżenia akta sprawy były dla obrońcy zasadniczo tajne. Mógł on jednakże uzyskać dostęp do tych akt, m.in. za zgodą *domini litis* tego etapu postępowania karnego, jak również miał prawo wglądu w akta czynności sądowych dokonywanych w toku dochodzenia. Tak więc, dokonana wykładnia historyczna wspiera dokonane wyżej ustalenie, zgodnie z którym czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym należą do zakresu „spraw sądowych” w rozumieniu art. 156 § 1 k.p.k., co uzasadnia tezę, iż dostęp do ich akt obrońca podejrzanego zyskuje *ex lege*, bez konieczności uzyskiwania stosownej zgody prowadzącego postępowanie przygotowawcze.

Dokonawszy analizy historycznoprawnej, wrócić wypada na grunt obowiązujących przepisów, aby uzasadnienia dla stawianej w niniejszym opracowaniu tezy, że postępowanie w przedmiocie aresztu tymczasowego

stanowi „sprawę sądową” w rozumieniu art. 156 § 1, szukać także poza kodeksem.

Artykuł 53 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.) stanowi, że „dla każdej sprawy z zakresu, o którym mowa w art. 1 § 2 [...], tworzy się akta”, przy czym zakres ten to, w myśl art. 1 § 2 u.s.p., sprawowanie wymiaru sprawiedliwości „w zakresie nienależącym do sądów administracyjnych, sądów wojskowych oraz Sądu Najwyższego”. Artykuł 148 § 1 u.s.p. zawiera delegację dla Ministra Sprawiedliwości, aby ten w drodze zarządzenia określił m. in. organizację i zakres działania sekretariatów sądowych. Wydane na podstawie tego upoważnienia przepisy zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej⁵⁴, konkretyzując postanowienia ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, jednocześnie niosą niezwykle istotną treść dla rozstrzygnięcia charakteru czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym, w tym, co szczególnie ważne z punktu widzenia przedmiotu tej pracy, postępowania w sprawie stosowania tymczasowego aresztowania na etapie postępowania przygotowawczego. § 4 tego zarządzenia stanowi, że „Zakres zadań sekretariatu [sądowego — przyp. T.W.] obejmuje: wszystkie czynności związane z prowadzeniem akt spraw sądowych [...]”. I tak, do czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym zastosowanie ma § 385 ust. 1, mówiący, iż „Do wykazu »Kp« wpisuje się sprawy z zakresu szeroko rozumianego nadzoru sprawowanego przez sąd nad postępowaniem przygotowawczym w sprawach karnych [...]”. Dalej przepis ów wymienia katalog spraw, które wpisywane są do wykazu „Kp”, wspominając m.in. o zastosowaniu i przedłużaniu tymczasowego aresztowania w toku śledztwa lub dochodzenia, rozpoznawaniu wniosków prokuratora dotyczących orzeczenia o przepadku przedmiotu poręczenia majątkowego, rozpoznawaniu wniosków o wyznaczenie obrońcy z urzędu, przesłuchaniu — na żądanie strony, prokuratora lub innego organu prowadzącego postępowanie — świadka w sytuacji, gdy zachodzi obawa niemożności przesłuchania go na rozprawie. Generalnie rzecz ujmując, stwierdzić należy, iż w zakresie jego normowania leżą wszystkie czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym. A zatem, skoro przepis powyższy operuje pojęciem „sprawy”, a przepis o charakterze ogólnym, § 4 przedmiotowego zarządzenia, akta spraw, których prowadzenie ów akt normatywny reguluje, nazywa „aktami spraw sądo-

⁵⁴ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości 2003.5.22.

wych”, to fakt ten nie powinien pozostawać bez znaczenia dla interpretacji art. 156 § 1 k.p.k. Zgodnie bowiem z powszechnie akceptowaną dyrektywą interpretacyjną w postaci zakazu wykładni homonimicznej, nie powinno się nadawać temu samemu wyrażeniu różnego znaczenia w kontekście różnych przepisów⁵⁵. Tak więc, odwołując się do wykładni systemowej, a następnie, niejako wewnątrz niej, językowej, uznać należy, iż akta czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym, a wśród nich w szczególności akta postępowania w przedmiocie tymczasowego aresztowania, są aktami spraw sądowych w rozumieniu art. 156 § 1 k.p.k. i dostęp obrońcy do nich nie może być warunkowany zgodą prowadzącego postępowanie przygotowawcze.

Przeprowadzony wyżej proces interpretacji art. 156 § 1 k.p.k. skłania do przyjęcia, że wykładnia językowa nie pozwoliła w sposób jednoznaczny ustalić zakresu znaczenia sformułowania „sprawa sądowa”. W związku z tym należało odwołać się do innych metod akceptowanych powszechnie w prawoznawstwie. Dokonana w ramach przepisów kodeksu wykładni systemowa, zwłaszcza zaś oparta o przepisy regulujące stosowanie tymczasowego aresztowania, dała asumpt do stwierdzenia, że czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym, w tym procedury stosowania i przedłużania tymczasowego aresztowania oraz rozpatrywania zażaleń na postanowienia w tym przedmiocie mieszczą się w zakresie nazwy „sprawy sądowe”. Taką konstatację potwierdziła analiza historyczna, dokonana na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. w odniesieniu do regulacji czynności sądowych w toku dochodzenia, przy uwzględnieniu w ograniczonym zakresie piśmiennictwa dotyczącego dostępu do akt sprawy w toku tychże czynności. Finalnie uznanie czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym za „sprawy sądowe” okazało się zgodne z rozumieniem tego pojęcia na gruncie przepisów regulujących organizację sądownictwa powszechnego, co uznać należy za kolejny argument o charakterze systemowym. Jednocześnie jednak interpretacja art. 156 § 1 k.p.k. w zgodzie z rozumieniem pojęcia „sprawy sądowej” na gruncie tychże przepisów podustawowych prowadzi do dochowania wierności dyrektywie konsekwencji terminologicznej, jak zakaz wykładni homonimicznej nazywa Lech Morawski⁵⁶, która z kolei należy do wykładni językowej. Finalnie zaś powrócić wypada do punktu wyjścia rozważań nad dostępem do akt na gruncie kodeksu postępowania karnego, czyli regulacji dostępu do akt sprawy procedury *habeas corpus*,

⁵⁵ Por. L. M o r a w s k i, *op. cit.*, s. 104.

⁵⁶ Por. *ibidem*.

jaka wynika z art. 5 ust. 4 EKPC. Zgodność z postulatem systemowym w postaci wykładni uwzględniającej przepisy międzynarodowe, a w szczególności europejskie, stanowi powrót do punktu wyjścia, bowiem w ten sposób proces interpretacyjny niejako „zatoczył koło”. Rozpoczęty od próby znalezienia znaczenia pojęcia „sprawa sądowa” na gruncie języka potocznego, w wyniku wątpliwości, które pojawiły się w związku z tą próbą, przeszedł on przez kontekst systemowy, wewnątrzkodeksowy, bezpośrednio połączony z funkcjonalnym — historycznym, jak również uwzględniający regulacje podustawowe, by w związku z nim dać również argument o charakterze językowym, a więc wrócić do swego początku. Tak daleko posunięta harmonizacja różnych rodzajów wykładni jest stanem wysoce pożądanym, co podkreśla się w piśmiennictwie⁵⁷ oraz judykaturze⁵⁸.

A zatem procedura stosowania tymczasowego aresztowania na etapie postępowania przygotowawczego stanowi sprawę sądową w rozumieniu art. 156 § 1 k.p.k. i w związku z tym nieskrępowany niczym, nieuzależniony od żadnej decyzji prowadzącego postępowanie przygotowawcze dostęp do akt tego postępowania wpadkowego dla obrońcy wynika wprost z tegoż art. 156 § 1 k.p.k. Skoro w toku postępowania przygotowawczego mają miejsce pewne procedury, które określić trzeba mianem „spraw sądowych”, to tak rozumiane stanowią one więc kolejny, czwarty, ostatni już modyfikator opisanej w art. 156 § 5 k.p.k. zasady tajności wewnętrznej akt sprawy na etapie przedjurysdykcyjnym.

W ten sposób wykazano, iż możliwa jest na gruncie obecnie obowiązujących przepisów karnoprosesowych taka ich wykładnia, która sprawi, iż obrońca podejrzanego, wobec którego jest lub ma być stosowany najsurowszy z środków zapobiegawczych na etapie postępowania przygotowawczego, uzyska dostęp do materiałów, na których oparty jest wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania lub postanowienie sądu w tym przedmiocie *ex lege*, bez konieczności uprzedniego uzyskania zgody *domini litis* tego fragmentu procesu karnego. Taka interpretacja przepisów krajowych prowadzi w konsekwencji do wniosku, że zasadniczo żaden organ, czy to śledczy,

⁵⁷ Por. *ibidem*, s. 73: „[...] jednym z najmocniejszych argumentów świadczących o poprawności interpretacji jest okoliczność, że wykładnia językowa, systemowa i funkcjonalna dają zgodny wynik”.

⁵⁸ Por. wyrok NSA z 29 XI 1988 r., IV SA 790/88, ONSA 1989, nr 2, poz. 66 — „Należyta interpretacja aktu normatywnego, polegająca na odczytaniu zeń właściwego i zgodnego z intencjami prawodawcy sensu, wymaga nierzadko, oprócz posługiwania się wykładnią językową (gramatyczną), stosowania także innych metod wykładni, na przykład systemowej, historycznej [...]”.

czy też sądowy, nie posiada kompetencji, by skutecznie zabronić obrońcy uzyskania dostępu do akt sprawy. Zaznaczyć jednak przy tym trzeba, iż ograniczenie swobody korzystania z owego uprawnienia może wynikać z przepisów szczególnych, np. art. 156 § 4 k.p.k., który dotyczy sytuacji, gdy istnieje niebezpieczeństwo ujawnienia tajemnicy państwowej.

Akceptacja powyższego stanowiska nie jest jeszcze wystarczająca dla stwierdzenia, że polskie ustawodawstwo w zakresie dostępu do akt w procedurach aresztowych zgodne jest z kierunkiem wyznaczonym przez orzecznictwo strasburskie, choć niewątpliwie stanowi to istotny krok ku możliwości postawienia takiej tezy. By finalnie móc orzec w tym przedmiocie, przesądzić jeszcze trzeba, co zawierają akta sprawy w przedmiocie tymczasowego aresztowania, do których dostęp obrońca uzyskuje z mocy ustawy. Dopiero ustalenie tejże kwestii pozwoli na zdecydowaną odpowiedź na postawione na początku niniejszego opracowania pytanie.

Jak już była o tym mowa, procedura zakładania akt spraw sądowych uregulowana jest w zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej. Zgodnie z § 28 tegoż zarządzenia, „Akta zakłada się na podstawie zarządzenia przewodniczącego wydziału w przedmiocie zarejestrowania pisma wszczynającego postępowanie w sprawie”. Pismem wszczynającym postępowanie w sprawie zastosowania lub przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania będzie wniosek prokuratora, o którym mowa odpowiednio w art. 250 § 3 oraz 263 § 6 k.p.k. Najogólniej rzecz biorąc, wniosek ów winien stanowić swoiste połączenie, pomost między abstrakcyjnie określonymi przez kodeks postępowania karnego przesłankami stosowania aresztu a zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Prokuratorowski wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania winien być wynikiem subiektywnego przekonania wnioskodawcy o konieczności stosowania właśnie najsurowszego z środków zapobiegawczych, jak również mieć obiektywne potwierdzenie w materiale zebrany w postępowaniu⁵⁹. Gwarantem przestrzegania tych wymogów jest uzasadnienie wniosku, które stanowi, zgodnie z § 144 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1992 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, jego obligatoryjną część. Konkretyzację materialnej zawartości wniosku prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania zawiera § 149 ust. 1 tego rozporządzenia, który stanowi, że

⁵⁹ Por. J. I z y d o r c y k, *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym*, Kraków 2002, s. 206.

„W razie stosowania tymczasowego aresztowania z powodu obawy ukrywania się podejrzanego lub obawy mactwa, prokurator we wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania powinien wskazać dane, na których opiera swoje stanowisko”. Choć wspomniany powyżej przepis ogranicza konieczność wskazania na odpowiednie dane tylko do tych, które wskazują na obawę ukrywania się podejrzanego oraz obawę mactwa, to jednak nie wydaje się, by było to rozwiązanie słuszne i dlatego też należałoby na podstawie tej normy analogicznie wymagać wskazania okoliczności, które świadczą o obawie ucieczki, grożącej *in concreto* surowej karze, o obawie popełnienia przez oskarżonego, który stoi pod zarzutem zbrodni lub umyślnego występku, przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu powszechnemu, czy też o chuligańskim charakterze zarzuconego występku. Brak jest bowiem jakiegokolwiek *ratio* dla czynienia tego rodzaju ograniczeń. Podobnie, choć brak jest wyraźnej wypowiedzi również i w tej kwestii, stwierdzić należy, że wniosek prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania winien odsyłać do odpowiednich kart w zakresie istnienia ogólnej przesłanki z art. 249 § 1 k.p.k., co, zwłaszcza w sprawach o szerokim spektrum przedmiotowo-podmiotowym, będzie stanowiło dla sądu znaczne udogodnienie w ocenie zasadności takiego wniosku.

Praktyka stosowania tymczasowego aresztowania wskazuje, że akta postępowania przygotowawczego nie są w sensie fizycznym „łączone” w odpowiedniej teczce z wnioskiem prokuratora o zastosowanie aresztu i jako takie *de facto* nie wchodzi do akt sprawy „Kp”. Brak rzeczywistego połączenia akt postępowania przygotowawczego z wnioskiem i kartami, które już powstały w sądzie (np. zarządzenie o wyznaczeniu terminu posiedzenia, składu, dowody doręczeń, *etc.*) każe pokrótce pochylić się nad statusem tej części akt, którą stanowią akta postępowania przygotowawczego, i rozstrzygnąć, czy w rzeczywistości są one w sensie prawnym częścią akt sprawy sądowej, która się odbywa, czy też mają jakiś oddzielny, specyficzny byt.

Orzeczenie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania winno zostać oparte o cały materiał dowodowy zebrany do momentu podejmowania decyzji w tym przedmiocie. Wynika to przede wszystkim z tego, że dla stosowania środków zapobiegawczych konieczne jest spełnienie przesłanki ogólnej z art. 249 § 1 zd. 2 k.p.k., która wymaga, by zebrane dowody wskazywały na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo. Chodzi tu o ocenę całości materiału dowodowego, a więc wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym. W związku z tym, sąd, podejmując decyzję, czy stosować areszt tymczasowy, czy nie, opiera ją o całość akt postępowania przygotowawczego oraz ewentualnie o akta

czynności dowodowych przeprowadzonych przed sądem. Nie można zapominać bowiem, iż nie jest wykluczone przeprowadzenie pewnych dowodów na posiedzeniu, na co pozwala choćby art. 97 k.p.k., czy też § 361² rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. Regulamin wewnętrzznego urzędowania sądów powszechnych, który dopuszcza możliwość przeprowadzenia dodatkowego dowodu na posiedzeniu aresztowym. Ponadto przypomnieć trzeba, że przed zastosowaniem tymczasowego aresztowania sąd w myśl art. 249 § 3 zd. 1 k.p.k. obligatoryjnie przesłuchuje podejrzanego. Nie może ulegać wątpliwości, iż prokurator, występując do sądu z wnioskiem o zastosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego, przesyła sądowi całe akta postępowania przygotowawczego. Wynika to jednoznacznie z brzmienia art. 250 § 3 k.p.k. Zaznaczyć wypada, iż jest to jedyny, poza analogiczną sytuacją, o której mowa w art. 263 § 6 k.p.k., przypadek, jeśli chodzi o czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym, jakie następują na wniosek prokuratora, co do którego kodeks *expressis verbis* stanowi, że wraz z wnioskiem przesyła się sądowi akta sprawy. Co prawda, jak to już wspomniano powyżej, przesłane do sądu akta postępowania przygotowawczego nie są faktycznie łączone z kartami, które „powstają” już w samym sądzie, a także sam wniosek, jako pismo inicjujące założenie akt, „odrywa” się niejako od nich, to jednak stan taki uzasadniać należy względami czysto praktycznymi, czy też ekonomicznymi. Takie jednak „rozcłódkowanie” akt postępowania przygotowawczego oraz wniosku i dokumentów procesowych powstałych na późniejszym etapie postępowania w przedmiocie tymczasowego aresztowania nie może prowadzić do stwierdzenia, że akta postępowania przygotowawczego są jakimś osobnym bytem, że nie przynależą do założonych zgodnie z § 28 zarządzenia akt sprawy sądowej o sygnaturze „Kp”. Zauważyć wypada, iż zgodnie z § 429 zarządzenia, który odnosi się, jako przepis o charakterze ogólnym, do prowadzenia akt wszystkich rodzajów postępowań, których organizację reguluje przedmiotowy akt prawny, „Akta sądowe prowadzi się jako dalszy ciąg akt postępowania przygotowawczego, zachowując ciągłość numeracji kart”. Tak więc przepis ów winien stanowić asumpt do przyjęcia, iż akta założone na skutek wydania przez przewodniczącego wydziału stosownego zarządzenia, jako ciąg dalszy akt postępowania przygotowawczego, zawierają poza kartami powstałymi już w toku postępowania wpadkowego w przedmiocie tymczasowego aresztowania również całe akta postępowania przygotowawczego. Okoliczność zaś faktycznego ich odseparowania wynika li tylko z pewnych względów praktycznych, takich jak konieczność zwrotu ich prokuratorowi po uprawomocnieniu się orzeczenia w kwestii stosowania tymczasowego aresztowania, czy też szybkość

procedowania w tym przedmiocie. Argumentem za stosowaniem do sprawy mającej za przedmiot kwestię tymczasowego aresztowania wspomnianego § 429, a co za tym idzie, za uznaniem akt postępowania przygotowawczego za integralną część akt tejże sprawy, jest również i ta okoliczność, iż sposób uregulowania procedury przesyłania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania identyczny jest z analogiczną regulacją odnoszącą się do wnoszenia do sądu aktu oskarżenia. Artykuł 334 § 1 k.p.k. stanowi, iż „Z aktem oskarżenia przesyła się sądowi akta postępowania przygotowawczego [...]”, z kolei art. 250 § 3 k.p.k. mówi, że „Prokurator, przesyłając wraz z aktami sprawy wnioski, o którym mowa w § 2 [tj. wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania — przyp. T.W.], zarządza jednocześnie doprowadzenie podejrzanego do sądu”. Skoro zatem w związku z brzmieniem art. 334 § 1 k.p.k. nie ma wątpliwości co do tego, że przesyłane sądowi akta postępowania przygotowawczego wchodzi do akt sprawy sądowej, którą w tym wypadku stanowi etap procesu karnego w postaci postępowania głównego, to *lege non distinguente* również i w przypadku przesyłania sądowi wniosku o zastosowanie aresztu tymczasowego i wraz z nim akt postępowania przygotowawczego uznać należy, że owe akta wchodzi w skład akt postępowania incydentalnego o sygnaturze „Kp”, których powstanie inicjuje pismo procesowe w postaci prokuratorskiego wniosku o zastosowanie aresztu. Stanowisko takie pozostaje w zgodzie z wyrażonym na gruncie art. 92 k.p.k. przez Tomasza Grzegorzycę słusznym poglądem, iż przepis ów „Zakazuje [...] opierania orzeczenia na informacjach spoza postępowania i dokonywania ustaleń faktycznych na materiałach — których brak w aktach sprawy [...]”⁶⁰. Zgodzić należy się zatem z P. Kardasem, który stanął na stanowisku, że choć akta postępowania przygotowawczego nie są zamieszczane w aktach sprawy założonych na podstawie zarządzenia przewodniczącego, to jednak nie sposób uznać je za pozostające poza zakresem rozpatrywanej sprawy incydentalnej i dlatego winny być one traktowane za integralną część akt sądowych⁶¹.

Na koniec wypada się odnieść do jeszcze jednej kwestii, jaka przewija się w judykaturze Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Chodzi o tezę, że zachowanie standardu rzetelności procedury *habeas corpus* nie wymaga udostępnienia obrońcy całości akt sprawy, lecz jedynie tej ich części, na których opiera się wniosek o stosowanie środka zapobiegawczego, względnie samo postanowienie sądu, by w ten sposób zapewnić realną możliwość

⁶⁰ Por. T. Grzegorzycy, *op. cit.*, s. 306.

⁶¹ Por. P. Kardas, *Z problematyki dostępu...*, *op. cit.*, s. 212.

kwestionowania zasadności i legalności aresztowania. W pierwszej kolejności uczynić należy pewne rozróżnienie na dwie odmienne sytuacje owego „ograniczenia” dostępu do akt, gdyż będzie to miało znaczenie z punktu widzenia finalnej oceny zachowania standardu strasburskiego. Pierwsza sytuacja polega na tym, że udostępnia się obrońcy jedynie tę część akt, która zawiera dokumenty, na jakie powołuje się wniosek prokuratorski oraz postanowienie sądu w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania, drugi zaś sposób ograniczenia dostępu do akt ma miejsce w sprawach o szerszym spektrum podmiotowym, gdy umożliwia się obrońcy wgląd tylko w te dokumenty, które dotyczą reprezentowanego przez niego podejrzanego. Odnosząc się do ograniczenia pierwszego rodzaju, zauważyć trzeba, że zachodzić może zasadnicza wątpliwość co do tego, czy takie zakreślenie dostępu do akt zapewni możliwość rzetelnej polemiki z rozstrzygnięciem w przedmiocie aresztu. Oto bowiem, jak już wskazano, stwierdzenie istnienia w realiach sprawy choćby ogólnej przesłanki z art. 249 § 1 k.p.k., wymaga oceny całokształtu materiału dowodowego, a nie tych tylko dowodów, na które powołuje się prokurator we wniosku, czy też sąd w postanowieniu, gdyż materiał relewantny dla kwestionowania zasadności aresztowania, korzystny dla podejrzanego, znajdować się może poza tym fragmentem akt. Sformułowanie „zebrane dowody”, którym operuje art. 249 § 1 k.p.k., należy rozumieć jako wszystkie zgromadzone do momentu postępowania w przedmiocie aresztu dowody, a nie tylko te, które wspomniane są we wniosku prokuratora, i dlatego też zasadnie można twierdzić, że zapewnienie realnej możliwości polemiki z istnieniem w sprawie przesłanki ogólnej wymaga udostępnienia obrońcy całości akt postępowania w zakresie, w jakim odnoszą się one do osoby reprezentowanego przez niego podejrzanego. Podobnie dla polemiki z niektórymi przesłankami szczególnymi może *in concreto* zaistnieć konieczność dostępu do całości akt sprawy, a nie tylko do pewnego ich wycinka. W szczególności będzie tak przy ustaleniu przesłanki „chuligańskich znamion”, czy też surowości grożącej kary. Biorąc to pod uwagę, stwierdzić należy, że aby standard strasburski był na gruncie polskiej ustawy karnej zachowany, należy obrońcy udostępnić całość akt, które odnoszą się do konkretnego podejrzanego. Przechodząc do drugiej z wskazanych wcześniej sytuacji, trzeba zaś zauważyć, iż takie ograniczenie będzie pozostawało w zgodzie z wyznaczonym przez orzecznictwo Trybunału standardem, gdyż, o ile materiały dotyczące współpodejrzanym nie zawierają danych relewantnych z punktu widzenia stosowania aresztu wobec innego podejrzanego, nie powinny być udostępniane jemu obrońcy.

Podsumowując całość rozważań, uważam, iż wykładnia przepisów polskiej ustawy karnoprocesowej w zakresie dostępu obrońcy podejrzanego do akt sprawy w postępowaniu mającym za przedmiot stosowanie tymczasowego aresztowania w toku postępowania przygotowawczego dokonana w niniejszym opracowaniu, przy uwzględnieniu powyższych dociekań w zakresie ustalenia, co zawierają akta tejże sprawy sądowej, pozwala na uznanie jej za w pełni zgodną ze standardem wyznaczonym przez orzecznictwo strasburskie na gruncie art. 5 ust. 4 EKPC w zakresie zapewnienia rzetelności procedowania w tejże kwestii, przy uwzględnieniu zasady równości broni, kontrydiktoryjności oraz prawa do obrony w znaczeniu materialnym. Jednocześnie zauważyć trzeba, że *de lege lata*, przy przyjęciu powyższych wniosków za prawdziwe, brak jest przekonujących argumentów za możliwością ograniczenia zakresu tego dostępu jedynie do tych dokumentów, na których opiera się prokuratorski wniosek o stosowanie aresztu, czy też samo postanowienie sądu w tym przedmiocie.